

Pochwalne czynności

Spełnianie swoich zachcianek, i to w każdym czasie, stało się dzięki rozwojowi techniki bezproblemowe. Postawy roszczeniowe zaczęły obejmować najróżnorodniejsze obszary naszego życia. Niepowodzenia przeżywamy w kategorii narastającego kryzysu. Trudno nam zaakceptować naszą ograniczoność. Stawiamy wobec niej opór.

Wszystko nam spowszedniało. Często nie rozróżniamy już dni powszednich od świątecznych. Niedzielne zakupy w centrach handlowych stają się tradycją współczesności. Praca w dni świąteczne też nikogo nie dziwi. Jedyne, co odczuwamy, to narastające zmęczenie, nasilone poirytowanie, brak radości. Uświadomienie sobie, że większość ludzi w swym życiu religijnym nie żyje tak, jak powinni czy jak tego by chcieli, wydaje się niezwykle cenne.

Opat z Monte Cassino z przełomu V i VI wieku podkreślał znaczenie czasu pasyjnego, postrzegając go jako okres intensywnego życia duchowego. Uświadamiał braciom zakonnym, iż jeśli przeżywany czas jest stale taki sam, to nie można wyzwać w sobie pełnego napięcia oczekiwania. Czas pasji powinien być duchową tęsknotą za radosnym okresem Wielkanocy. Te spostrzeżenia wpłynęły na życiowy porządek benedyktynów, w którym oprócz nabożeństwa znajdziemy pracę, jedzenie, bycie razem ze sobą, ale także bycie samemu, mówienie oraz milczenie. Jeśli wszystko ma swój czas, wówczas wyraźne są poszczególne granice. Doświadczenie granic chroni przed permanentnymi uzależnieniami od

zadań, które mamy do wykonania, od przeżywanego upadku czy wypracowanego sukcesu. Konsekwentne dostrzeganie granic prowadzi do akceptowania własnej skończoności, ale i własnych możliwości.

Godnymi uwagi są również napomnienia Benedykta, by nie być smutnym i nie narzekać: „niech (...) błogosławią Boga i nie szemrają. To zalecamy przede wszystkim, by nigdy nie było szemrania” (Reguła 40,8,9). Narzekanie jest projekcją własnego

kiego działania. W chorych, obcych, szczególnie obciążonych, spotykamy Chrystusa, „czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę (Rz 2,11)” (Reguła 2,20). Duszpasterz powinien zabiegać, „by i mocni mieli to, czego pragną i słabi nie uciekali (Reguła 64,19). Przy tym „nie powinien być nieopanowany ani trwożliwy, ani krańcowy, ani uparty, ani zazdrosny i zbyt podejrzliwy, bo nigdy nie zazna spokoju” (Reguła 64,16).

Obraz roli opata reguły benedyktyńskiej stanowi cenną podpowiedź

Duszpasterstwo jest możliwe wyłącznie w społeczności, w której wszyscy są na siebie wzajemnie duszpastersko zdani.

niezadowolenia, jest wyrazem nędzy, zatwardziałości serca, które nie próbuje we wszystkim poszukiwać Bożej woli.

Duszpasterstwo powinno zatem łagodnie oraz cierpliwie dodawać otuchy i zachęcać do zaakceptowania własnego życia. W miejsce narzekania Benedykt proponuje pochwałę Boga, która nie może ograniczać się wyłącznie do nabożeństwa. Całe życie ma być przeniknięte tą pochwalną czynnością, „aby we wszystkim Bóg był uwielbiony (1 P 4,11)” (Reguła 57,9). Najbardziej klasyczna, a zarazem konstruktywna wypowiedź: „nigdy nie tracić ufności w miłosierdzie Boże” (Reguła 4,74), zawiera w sobie zachętę, która była pomocna benedyktynom, by zawsze zaczynać od początku, nawet jeśli wszystko było zrujnowane.

Uwagę przykuwa także indywidualizm podejścia do człowieka. *Discretio*, czyli zdolność dostrzeżenia potrzebujących, jest matką wszel-

dla duszpasterstwa, które nie może być uprawiane z dystansu, ale podczas towarzyszenia i zbliżania się do tych, którzy duszpasterzowi zaufają. Duszpasterstwo jest możliwe wyłącznie w społeczności, w której wszyscy są na siebie wzajemnie duszpastersko zdani, a także za siebie odpowiedzialni – twierdzi Benedykt z Nursji (480-547), opat, założyciel i twórca reguły zakonu benedyktynów. Naukę zdobywał w Rzymie. Początkowo prowadził życie eremity. Jego styl życia przyciągał do niego uczniów i naśladowców. Około 529 roku osiadł z kilkoma mnichami na Monte Cassino i rozpoczął budowę kościoła oraz klasztoru. Życie wspólnoty wypełnione było modlitwą, pracą fizyczną i lekturą Biblii. Benedykt kładł nacisk na pokorę, posłuszeństwo, ufność i modlitwę. Stworzona przez niego reguła stała się podstawą reguł wielu zakonów i kongregacji.

ks. Adrian Korczago